

Kraj | Małopolska

Zawieszenia Uznajemy Swobodnie

KONTROWERSJE. To politycy dali ZUS-owi takie prawo. Prawo kaduka!

ZUS dopadł już ponad 10 tysięcy przedsiębiorców, którzy zawieszali działalność gospodarczą przed wrześniem 2008 r. Spłacili lub spłacają „zaległe” składki na ubezpieczenie społeczne z karnymi odsetkami. W strachu żyją kolejne dziesiątki tysięcy. ZUS ma na ich ściganie 10 lat.

Boją się wszyscy, którzy zawieszali działalność. Stare wytyczne i oparte na nich porady ZUS-u okazują się być dzisiaj nic niewarte. A ostatnie wyroki sądów nie dają im niemal żadnego szans w starciu z ZUS-em. Oczywiście jeśli ZUS ich dopadnie. Bo może przeoczyć, albo – jeśli złapie – odpuścić. Po uważaniu. Ci, którzy wczoraj mogli spać spokojnie, jutro mogą się znaleźć na celowniku. To nie jest wina ZUS-u. Takie mamy prawo.

– Nie mogę spać – mówi Marcin z Tarnowa – Jak chyba wszyscy mam dylemat: może samemu się zgłosić teraz, zapłacić, a nie czekać, aż mnie złapią za osiem lat i dowalą kilka razy większe odsetki? Pytałem o to kumpelę z ZUS-u, ale powiedziała, że na dwoje babka wróżyła. Ona, jak ma lepszy dzień, słońce świeci i koleżanki przyniosą czekoladki, odpuszcza hurtowo wszystkim. A nazajutrz wszystkich ściga. Tak to wymyślili nasi wspaniali posłowie! – opowiada Marcin.

Od czego zależy, czy ZUS uzna komuś czasowe zawieszenie działalności sprzed września 2008 r. za zasadne – albo nie uzna, naliczając w związku z tym zaległe składki i karne odsetki, często wyższe od sumy składek?

Oto niektóre odpowiedzi szeregowych pracowników ZUS:

– Od przypadku.
– Od szczęścia.
– Od nastroju mojej kierowniczkę; jak ma napięcie związane z kobiecymi sprawami, kosi wszystkich.

– Od interpretacji porabianych przepisów. Dokonuję jej ja. Niby można to zaskarżyć do sądu, ale ja i tak wygram.

W 2008 r. sądy potwierdziły wyrokami w całości ponad 81 procent decyzji ZUS-u w sprawie „zawieszaczy”, rok temu – 79 proc., a w tym roku – 70 proc. Nie znaczy to, że w pozostałych sprawach wy-

grali przedsiębiorcy; to się w praktyce nie zdarza. Po prostu sądy skorygowały decyzje ZUS-u, np. zmieniając wyliczone przez zakład okresy składkowe. Delikwent zapłaci przez to trochę mniej. Np. 39 500 zł zamiast 41 100 zł.

Sądy od pewnego czasu stoją na stanowisku, że skoro przed nowelizacją ustawy o działalności gospodarczej, która weszła w życie we wrześniu 2008 r., nie było w przepisach „instytucji zawieszenia działalności” – to znaczy, że w ogóle nie można było działalność zawieszać. Zdaniem wielu prawników tak twarda reinterpretacja przypomina działanie prawa wstecz.

W uzasadnieniu jednego z wielu ostatnich wyroków (z Wrocławia) można przeczytać: „Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym powstaje od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności i istnieje do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności. (...) Istotą działalności jest jej prowadzenie w sposób ciągły i zorganizowany, na własny rachunek i ryzyko osoby prowadzącej działalność. (...) zaprzestanie wykonywania działalności skutkuje wykreśleniem wpisu z ewidencji działalności gospodarczej. Dopiero dopełnienie tej czynności powoduje wygaśnięcie obowiązku ubezpieczenia”.

Słowem: póki masz zarejestrowaną firmę, musisz płacić składki. Tak argumentuje ZUS – i sądy przyznają mu rację.

A jak ZUS podchodził do tematu wcześniej? Pięć lat temu, wobec lawiny pytań od przedsiębiorców, magazyn „Dobra firma” (dodatek do „Rzeczpospolitej”) zapytał, kiedy i kto może zawieszać działalność gospodarczą. W imieniu Zakładu, przeprasząc „za zwłokę w udzieleniu odpowiedzi spowodowaną uzgadnianiem stanowiska z Ministerstwem Polityki Społecznej”, odpisała Barbara Zaborska-Stępień, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń i Składek.

Wyjaśniła, że posiadanie zarejestrowanej firmy nie jest wcale równoznaczne z prowadzeniem działalności gospodarczej(!). Można mieć firmę i żadnej działalności nie prowadzić. A jeśli się działalność nie prowadzi – to nie ma obowiązku płacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Dalej pani dyrektor radzi: „Osoba, która czasowo zaprzestaje pro-

wadzenia działalności, na formularzu ZUS ZWUA jako kod przyczyny wyrejestrowania z ubezpieczeń podaje kod przyczyny wyrejestrowania 100 (ustanie tytułu do ubezpieczeń), a na formularzu ZUS ZWPA podaje kod przyczyny wyrejestrowania płatnika 111 (zaprzestanie prowadzenia działalności)”.

Według wyjaśnień Barbary Zaborskiej-Stępień „przerwy zgłaszają jedynie osoby opłacające po-

Przedsiębiorcy przedstawiają liczne dowody na to, że ZUS de facto zezwalał na zawieszenia i czasowe niepłacenie składek. Pracownicy kierowali się odgórnymi wytycznymi – z centrali ZUS oraz ministerstw, z resortem pracy na czele.

datek w formie karty podatkowej”. Kiedy można zgłosić „przerwę”, a kiedy nie?

„Kwestionowane są przypadki wyrejestrowania z ubezpieczeń, gdy jako główną przyczynę ich dokonania płatnik wskazuje brak dostatecznych przychodów pozwalających na opłacenie należnych składek” – odpowiada pani dyrektor. „Zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych brak przychodów z działalności nie stanowi przesłanki do wyłączenia z ubezpieczeń społecznych. Przedsiębiorca bowiem prowadzi działalność na własny rachunek i własne ryzyko” – dodaje.

I dalej: „Nie są natomiast kwestionowane wyrejestrowania z ubezpieczeń społecznych, które nie są zgłaszane nagminnie, a wynikają z okresowego faktycznego zaprzestania prowadzenia działalności, związanego np. z sezonowością prowadzonej działalności, wyjazdem, zdarzeniami losowymi, pod warunkiem że w tym okresie osoba ta nie prowadziła działalności”.

Kto ustala, czy dana osoba prowadziła działalność? ZUS.

„W sprawach spornych lub budzących wątpliwość przeprowadza się postępowanie wyjaśniające, a w razie konieczności kontrolę”. Sprawdza m.in. czy w danym okresie przedsiębiorca faktycznie zgłosił „przerwę dla celów podatkowych w urzędzie skarbowym”.

„Zakład podkreśla jednak, że informacje uzyskane w urzędzie skarbowym mają charakter pomocniczy i nie przesądzają bezwzględnie o fakcie prowadzenia lub nie działalności. Jeśli w trakcie postępowania wyjaśniającego oddział udowodni, że działalność była prowadzona także w okresie, który został zgłoszony zarówno w ZUS, jak i w urzędzie skarbowym jako okres zaprzestania prowadzenia działalności, to taka osoba powinna

ofert, ogłoszeń, wykonywania kosztorysów, zakupu materiałów, wystawiania rachunków czy też oczekiwania na klienta lub poszukiwania kolejnych zamówień”.

W praktyce okazuje się, że – według ZUS – jeden z naszych Czytelników „oczekiwał na klienta”, leżąc na szpitalnym łóżku po ciężkim wypadku; miał nieszczęście w tym okresie otrzymać od gazonni fakturę korygującą rachunek za gaz.

– To był w sądzie miażdżący dowód na prowadzenie działalności, a więc i na to, że nie płacąc składek, chciałem oszukać ZUS, innych płatników i cały naród – ironizuje Marian z Krakowa.

Tadeuszowi z Niepołomic, brukarzewi, ZUS też udowodnił, że zawieszenie działalności jednoosobowej firmy od października do lutego było kłamstwem. Różni ludzie dzwoniłi bowiem w tym okresie na komórkę Tadeusza (wykazywały to billingi), a wśród nich mogli być przecież potencjalni klienci.

Zaś – jak wyjaśnia prezes Derdziuk – „brak jest podstaw do uznania wyrejestrowania z ubezpieczeń za uprawnione, jeśli kontynuowane było wykonywanie czynności związanych z działalnością gospodarczą”. Mówiąc wprost: działalność to nie tylko... działalność, ale i czynności z nią związane. Jakież?

W praktyce może to być wszystko. Takie jest prawo.

Tadeusz ma do zapłacenia 55 tys. zł, z czego 30 tys. zł to karne odsetki.

Przedsiębiorcy przedstawiają liczne dowody na to, że ZUS de facto zezwalał na zawieszenia i czasowe niepłacenie składek, radził, kiedy i w jakiej sytuacji można to robić. Pracownicy kierowali się odgórnymi wytycznymi – z centrali ZUS oraz ministerstw, z resortem pracy na czele.

Zbigniew Derdziuk przyznaje, że ZUS wydawał poradniki zawierające „informacje dotyczące zasady składania dokumentów wyrejestrowujących z ubezpieczeń, nawet (...) jeśli zaprzestanie działalności miało charakter czasowy”. Jako przykład podaje rozdział VII poradnika z 2000 r.: „Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia zdrowotne osób prowadzących pozarolniczą działalność i osób z nimi współpracujących”. Zastrzega jednak, że rozdział ten dotyczył jedynie „sposobu składania dokumen-

to”, natomiast w innym miejscu opisano „zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu”: „wskazano tam, że osoby prowadzące pozarolniczą działalność podlegają ubezpieczeniu społecznemu od rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania jej wykonywania”.

Kto ustala, kiedy działalność się zaczyna, a kiedy kończy? ZUS. Problem w tym, że – wbrew powszechnej opinii – nie robi tego od razu, tzn. w chwili, gdy przedsiębiorca składa w okienku deklarację. Pani z okienka jedynie odbiera dokument.

„Zgodność wykazanych danych ze stanem faktycznym i prawnym, w tym dotyczących daty powstania i ustania obowiązku ubezpieczeń społecznych, płatnik potwierdza pod odpowiedzialnością karną. Weryfikacja prawidłowości dokonanych zgłoszeń i wyrejestrowań prowadzona jest przez Zakład w toku kontroli lub postępowań wyjaśniających, wszczynanych dopiero w przypadku powzięcia informacji lub wątpliwości co do zgodności wykazanych danych ze stanem faktycznym”.

Niektórzy przedsiębiorcy uważają, że ZUS celowo niczego nie wykrywa od razu. „Hoduje oszustów” dla karnych odsetek. W praktyce Zakład dopada „zawieszaczy” najczęściej wtedy, kiedy czegoś chcą, np. zwrócić się na stare lata o wyliczenie emerytury. Odpowiedni dział wychwytywał wówczas zawieszenia przyjęte wcześniej w dobrej (?) wierze przez panie z okienka.

I każe płacić. Jak wynika z listów do redakcji, wielu przedsiębiorców wyjechało z tego powodu z kraju. I nie zamierza wracać. W świetle prawa: to zbiegli oszuści.

Podobnie jak Marcin z Krakowa: „Po studiach zarejestrowałem firmę, której działalność aż do tej pory nie została podjęta; nie wzięłem i nie wystawiałem żadnej faktury, nie deklarowałem nigdy żadnego przychodu. Od samego początku byłem zatrudniony na umowę o pracę i cały czas płaciłem wzorowo składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Teraz pani w ZUS dała mi do zrozumienia, że będę musiał zapłacić zaległe składki...”

Decyzja ma zapaść na dniach. **ZBIGNIEW BARTUŚ** zbginiw.bartus@dziennik.krakow.pl

Agroturystyka z myślą o dzieciach

TURYSTYKA. 16 gospodarstw agroturystycznych tworzy szlak „Małopolska Wieś dla Dzieci”. Do tej pory w Polsce nie było jeszcze takiego produktu turystycznego.

Gospodarstwa znajdują się na południu województwa (Harkłowa, Kluszkowce, Orawka), w okolicach Krakowa (Prądnik Korzkiewski, Wielka Wieś, Jurczyce), Beskidzie Wyspowym (Żegocina, Iwłkowa, Zakliczyn, Przyszowa, Owieczka, Świdnik), Beskidzie Niskim (Luźna) oraz Beskidzie Sądeckim (Barcice Dolne, Rytko, Tylicz).

Ich właściciele przygotowali specjalne atrakcje umożliwiające przyjęcie dzieci w każdym wieku. Wszędzie jest też ogrodzony teren z placem zabaw, a część proponuje dodatkowe atrakcje, np. park linowy czy

basen. Właściciele gospodarstw proponują różnorodne warsztaty edukacyjno-artystyczne, konkursy oraz wycieczki. Wszystkie zajęcia dla dzieci mają charakter zorganizowany i prowadzone są przez osoby posiadające wykształcenie i doświadczenie pedagogiczne. Z oferty gospodarstw agroturystycznych mali goście wraz z rodzicami mogą korzystać przez cały rok i spędzać tam zarówno weekendy, jak i całe wakacje.

Gospodarstwa agroturystyczne, które znalazły się na szlaku „Małopolska Wieś dla Dzieci”, zostały starannie wyselekcjonowane spośród kilkuset obiektów wiejskich, znajdujących się na terenie Małopolski. Wybrano je w ramach projektu „Markowe produkty małopolskiej wsi – specjalizacja oferty agroturystycznej”. **(GEG)**

GDAŃSK

Śmiertelnie postrzelony i 2 rannych. (▶)

Na jednym z gdańskich osiedli w niedzielę policjanci śmiertelnie postrzelili mężczyznę, który jechał skradzionym autem. W czasie akcji ciężko rannych zostało dwóch policjantów; ich radiowóz staranował skradziony samochód. Życie policjantów nie jest zagrożone. Do szpitala trafił także drugi zatrzymany w pościgu mężczyzna. Trwają poszukiwania trzeciego złodzieja. **(PAP)**

LIBIĄŻ. Bohater potrzebuje pomocy. Trwa zbiórka pieniędzy na rehabilitację Patryka Chełczyńskiego z Libiąża. Chłopiec, który dwa lata temu rzucił się na ratunek tonącemu koledze, dziś sam potrzebuje pomocy. Patryk zbyt długo przebywał



pod wodą i uszkodzeniu uległ jego układ nerwowy. Jest sparaliżowany i nie potrafi samodzielnie funkcjonować. – Patryk nie mówi, nie może samodzielnie jeść ani chodzić. Kosztowna rehabilitacja trwająca już 2 lata przynosi jednak efekty – wyjaśnia Dorota Nowak, inicjatorka pomocy dla Patryka. Jego mama zrezygno-

wała z pracy, by zajmować się synem. Rodzina utrzymuje się tylko z pensji ojca. **(LIZ)**

MAŁOPOLSKA. Miliony strat w lasach. 160 mln zł wyniosły straty w lasach spowodowane tegoroczną powodzią – wynika z ostatecznych wyliczeń Lasów Państwowych. Największych

spustoszeń woda dokonała na terenie Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, Krośnie, Wrocławiu i Krakowie. Tylko w Małopolsce straty oszacowano na 19 mln zł. Niszczono zostały drogi, mosty, przepusty na drogach leśnych; budynki mieszkalne, szlaki zrywkowe, młodniki i drzewostany. **(SUB)**